

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

T. X

MIASTO I GMINA POLANÓW

FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM X

MIASTO I GMINA POLANÓW

Redakcja

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI
JAN SROKA

SŁAWNO–POLANÓW 2010

ABSTRACT: Rączkowski Włodzimierz, Sroka Jan (eds), *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. X: *Miasto i Gmina Polanów* [History and Culture of the Sławno region, Vol. X: Town and Polanów Community]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2010. Pp. 456, figs 116, colour plates 46. ISBN 978-83-7591-142-8. Polish text with German summaries.

These are studies of aspects of history and culture of the Polanów region [Pomerania, Poland]. The unique landscape has been shaped since the last glaciation. It was also human being who got and impact on changes in landscape. The concept of the palimpsest allows to identify the processes of introducing new and erasing existing elements of landscape. To some extent people got a respect to existing in landscape features (e.g. burial mounds). Today it is difficult to find out the same approach. The fantastic historic tradition and beauty of landscape are under threat. Can we learn anything from the past? The aim of the collection of paper is to bring the history nearer. The knowledge about the past of the region will allow to understand the landscape and protect it as well as create a new social approach to the future.

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2010

© Copyright by Authors

Na okładce: Wiesława Pietrzak, *Złota jesień w Polanowie*, 1977, olej, 61 × 92 cm
(zbiory prywatne)

Tłumaczenia na język niemiecki: *Brygida Jerzewska*

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Zachodniopomorskiego oraz Urzędu Miasta i Gminy Polanów



Województwo
Zachodniopomorskie

Zachodniopomorskie
Mecenasem Kultury

Redaktor: *Katarzyna Ceglarz*

Łamanie komputerowe: *Eugeniusz Strykowski*

Wydawca/Herausgeber:

Fundacja „Dziedzictwo”, 76-100 Sławno, ul. A. Cieszkowskiego 2

Wydawnictwo „Region”, 81-574 Gdynia, ul. Goska 8

www.region.jerk.pl

ISBN: 978-83-7591-142-8

Druk/Druck: Totem – Inowrocław

Spis treści

| | |
|---|-----|
| WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), JAN SROKA (Sławno), <i>Pamięć w krajobrazie? O tradycji i niefrasobliwości</i> | 7 |
| WACŁAW FLOREK (Słupsk), <i>Rzeźba terenu gminy Polanów na tle budowy geologicznej i morfogenezy krajobrazu</i> | 19 |
| IGNACY SKRZYPEK (Koszalin), <i>Z pradziejów gminy Polanów</i> | 39 |
| ŁUKASZ BANASZEK, WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), <i>Archeologia w lesie. O identyfikacji stanowisk archeologicznych w gminie Polanów (i nie tylko)</i> . . | 117 |
| ARTUR TOTA (Kępiny), <i>Kurhany we wsi Żydowo – ocalony zabytek</i> | 133 |
| KRZYSZTOF CHOCHUŁ (Słupsk), <i>Polanów i okolice w zasobie archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku</i> | 141 |
| ANDRZEJ CHLUDZIŃSKI (Pruszcz Gdański), <i>Nazwy miejscowe miasta i gminy Polanów (wybór)</i> | 151 |
| JÜRGEN LUX (Schönaich, Niemcy), <i>Die Entstehung der Stadt Pollnow vor 700 Jahren mit einer Darstellung der Besitzverhältnisse des Schlosses und der Stadt vom Mittelalter bis zur Neuzeit</i> | 175 |
| TOMASZ SIEMIŃSKI (Bytów), <i>Święta Góra w Polanowie</i> | 185 |
| EWA GWIAZDOWSKA (Szczecin), <i>Na dachu Pomorza – dawna kartografia i ikonografia gminy Polanów</i> | 199 |
| JOANNA PLIT (Warszawa), <i>Przestrzenne zmiany zasięgu lasów i gospodarowania w lasach gminy Polanów w ciągu ostatnich 400 lat</i> | 269 |
| ZBIGNIEW SOBISZ (Słupsk), <i>Parki dworskie gminy Polanów. Część 1</i> | 289 |
| MARIA WITEK, WALDEMAR WITEK (Szczecin), <i>Zespoły folwarczne w krajobrazie kulturowym gminy Polanów</i> | 305 |
| KONSTANTY KONTOWSKI (Darłowo), <i>Cmentarze gminy Polanów</i> | 331 |
| ARTUR DROPKO (Polanów), <i>Życie gospodarcze Polanowa w latach 1918–1945</i> . . . | 353 |
| STEFAN ŻURAWSKI (Słupsk), <i>Rady narodowe Ziemi Polanowskiej w latach 1945–1978</i> | 381 |

| | |
|--|-----|
| MAREK JANKOWSKI (Koszalin), <i>Koncepcja programowo-przestrzenna Rynku Staromiejskiego w Polanowie</i> | 421 |
| Indeks osób | 435 |
| Indeks nazw geograficznych | 447 |
| Lista adresowa Autorów | 454 |

Życie gospodarcze Polanowa w latach 1918–1945¹

ARTUR DROPKO (Polanów)

Wstęp

Przynależność polityczna Polanowa na przestrzeni dziejów zmieniała się wielokrotnie. W X wieku Ziemia Polanowska wchodziła w skład państwa polskiego. Później wielokrotnie zmieniała właścicieli, by ostatecznie znaleźć się w granicach państwa pruskiego. Po zakończeniu II wojny światowej Polanów ponownie znalazł się w granicach Polski. Wydarzenia polityczne miały istotny wpływ na gospodarkę tych ziem. II wojna światowa doprowadziła do zniszczenia miasta w 90%. Obecnie Polanów to gmina rolnicza z dużymi kompleksami leśnymi nastawiona na rozwój turystyki.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie jak funkcjonowało życie gospodarcze w Polanowie przed II wojną światową. Zakres chronologiczny pracy obejmuje lata 1918–1945. Szczegółowo opisano w niej takie dziedziny życia gospodarczego jak rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło, placówki finansowe, komunikację i transport oraz turystykę.

1. Rolnictwo

Pozycja społeczno-gospodarcza Polanowa zależała – jak w wielu innych miasteczkach w regionie środkowopomorskim – od stanu miejscowego rolnictwa. Był to szczególnie ważny dział gospodarki,

¹ Artykuł jest zaadaptowanym fragmentem pracy magisterskiej napisanej pod opieką prof. Józefa Lindmajera (Dropko 2006).

zwłaszcza do końca I wojny światowej, w okresie, kiedy w Polanowie brak było przemysłu, a większość mieszkańców utrzymywała się właśnie z rolnictwa. To rolnictwo odzwierciedlało wszystkie ogólnopństwowe zmiany w polityce ekonomicznej kolejnych rządów niemieckich, jak i przeobrażenia, które nastąpiły w wyniku klęski II Rzeszy Niemieckiej w 1918 roku. Wcześniej władze Rzeszy z hojnością subsydiowały, zwłaszcza wielką własność ziemską.

Po I wojnie światowej gospodarstwa rolne, przede wszystkim majątki obszarniczo-junkierskie, stanęły przed nieznanymi wcześniej problemami wynikającymi z niekorzystnego dla Niemiec zakończenia I wojny światowej, np.: kryzys zbytu (po ustaniu wielkich dostaw dla armii i przy coraz wyższych taryfach kolejowych), gwałtowna inflacja, zawieszenie taniego państwowego kredytowania, spłaty długów gotówkowych oraz hipotecznych, głównie obciążających ten właśnie sektor własności. Przykładem może być stan na 1 stycznia 1928 roku, kiedy to średnio każdy hektar ziemi rolniczo użytkowanej na Pomorzu Zachodnim był zadłużony na sumę 575 marek. W powiecie sławieńskim udział wielkiej własności w strukturze własnościowej ziemi już przed wojną należał do najniższych w rejencji (w 1907 roku – 33,6% przy średniej rejencyjnej 51%) i stale był redukowany. W 1933 roku spadł do poziomu 27,5%.

Skutkiem tych procesów był wzrost znaczenia gospodarstw chłopskich o areale od 5 do 20 ha. W 1933 roku w powiecie sławieńskim do tej kategorii należało 44,5% ziemi użytkowanej rolniczo. Także gospodarstwa wielkochłopskie, 20–100-hektarowe powiększyły swój stan posiadania (do 21,4%) (Lindmajer 1994: 263).

Kolejnym rezultatem była parcelacja części majątków ziemskich (najbardziej zadłużonych), którą przyspieszyła ustawa osadnicza z sierpnia 1919 roku oraz hitlerowska ustawa rolna z lipca 1933 roku o budowie „stanu żywicielskiego Rzeszy”. Pod młotek parcelacyjny i osadnictwo chłopskie poszły, między innymi majątki w Karwicach, Naclawiu i Pieńkowie. Chociaż część gospodarstw przejęli optanci (uciekierzy niemieccy głównie z terenu Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski, przybyli tu po I wojnie światowej) decydujący się tu osiedlić na stałe, jednak nie wszystkie one zostały zasiedlone nawet do wybuchu II wojny światowej (Lindmajer 1994: 263–264).

Ze zmian tych wynikały również ceny produktów rolnych, które nie szły w parze z wciąż wzrastającymi pensjami i obciążeniami. Gospodarstwa rolne były także w dużym stopniu obciążone przez stale wzrastające stopy procentowe na rynku pożyczek. Przykładem tego może

być majątek ziemski Świerczyna o wielkości 1122 ha, który został poddany przymusowej licytacji, gdyż jego właściciel, Bruno Schneider, nie był w stanie go dłużej utrzymać. Bank miejski w Polanowie przyznał mu kredyt w wysokości 50 000 marek, głównie na wypłatę wynagrodzeń. To jednak nie pomogło, gdyż nie potrafił on potem tych kredytów spłacić. 7 grudnia 1927 roku podczas licytacji najwyższą kwotę (1 025 000 marek) zaoferowała poprzednia właścicielka Ritter von Waechter. W przypadającym jednak na 22 stycznia 1928 roku terminie wpłaty pieniędzy pani Ritter von Waechter nie była w stanie uiścić wylicytowanej zapłaty. W związku z tym ustalono nowy termin licytacji. Odbędzie się ona 13 czerwca 1928 roku przed sądem grodzkim (rejonowym) w Polanowie, a gmina miejska Polanów zaoferowała 920 000 marek i 12 września 1929 roku majątek ziemski Świerczyna został na mocy decyzji sądu przekazany miastu (Volkmann 1993/1994: 108).

W ten sposób miasto stało się właścicielem jeszcze jednej dużej posiadłości ziemskiej. Z powodu złego gospodarowania i błędnych obliczeń majątek ponownie popadł w długi. Miastu Polanów groziło bankructwo i majątek ten znów musiał zostać sprzedany. Nie wiadomo, kiedy to się stało ani kto został kolejnym jego właścicielem.

Następnym problemem był stały odpływ ludności w sile wieku z obszarów dworskich, który rodził perturbacje na tutejszym rolniczym rynku pracy. W związku z tym nadal zatrudniano polskich robotników sezonowych – średnio rocznie w latach 1922–1925 ponad 1000. Deficyt siły roboczej w rolnictwie powiatu sławieńskiego pogłębił się w dobie III Rzeszy. W 1933 roku z pracy w rolnictwie i leśnictwie utrzymywało się łącznie 45 tysięcy ludzi, a w 1939 roku o 4 tys. mniej. Wpływ na to miały takie czynniki, jak: ruchy migracyjne, militaryzacja państwa i pobór do wojska, roboty o znaczeniu strategicznym (autostrady, umocnienia i fortyfikacje, poligony) oraz roboty publiczne organizowane w ramach systemu Służba Pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienst*) (Mohr 1989: 264).

W powiecie sławieńskim więcej ziemi ornej (niż w pozostałych czterech wschodnich powiatach rejencji) przeznaczano pod zasiewy pszenicy, jęczmienia i owsa. Procentowy wskaźnik, na przykład w 1925 roku wyniósł odpowiednio: 2,7%, 3,4% oraz 19,5%. Mniej ziemi niż w powiatach sąsiednich przeznaczano pod uprawę żyta i ziemniaków – odpowiednio 20,6% i 14,9%. Areal uprawy ziemniaków na paszę wzrastał na skutek dobrej koniunktury w hodowli. Wskaźnik ten wzrósł z 15,6% w 1933 roku do 17,5% ziemi użytkowanej rolniczo w roku 1937. W okolicach Polanowa preferowano natomiast uprawę żyta, owsa i ziemniaków (Wietfeldt 1986: 84).

W granicach miejskich Polanowa w maju 1939 roku znajdowało się 148 gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 0,5 ha (w Sławnie w tym samym czasie było ich 158), a z rolnictwa utrzymywało się wówczas 623 mieszkańców miasta, tj. 17,9% (Vollack 1986: 75).

W granicach miejskich znajdowały się również 33 niezależne majątki. Najmniejszy z nich miał zaledwie 20 ha, jednak największe miały ich ponad 100 (np. Srebrny Dwór – 208 ha, Gilewo – 246 ha, Henrykowo – 162 ha). Zaliczane do nich było również leśnictwo Oberfier, które zajmowało 1109 ha (z tego 1071 przypadło na lasy). Wszystkie te gospodarstwa zajmowały łącznie 2750,6 ha, w tym na pola i ogrody przypadało 1039,7 ha, a na lasy 1346,7 ha. Prawie na każdym dworze znajdowały się 2–3 konie, a w tych większych było ich nawet po 11–15. Wszystkie 33 dobra liczyły 115 koni, 449 sztuk bydła, 53 owce oraz 758 świń. Największą liczbę koni (15) oraz bydła (56) miał Srebrny Dwór, natomiast w hodowli trzody chlewnej na pierwszym miejscu znajdowało się Gilewo (112 sztuk). Owce były trzymane rzadko (tylko w 13 gospodarstwach) (Michaelis 1986: 144).

W Sławnie swoje siedziby miały (w 1934 roku) bazujące na sektorze rolniczym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, między innymi Sławięńsko-Miastecka Rolnicza Spółdzielnia Kupna i Zbytu z przedstawicielstwem i agendami (poza filią w Miastku) w Darłowie, Polanowie i Kolczygłowach (Lindmajer 1994: 266).

Z rolnictwem związane jest również leśnictwo. W 1934 roku dawny las miejski Polanowa został przejęty przez powiat Sławno. Las ten był silnie zdewastowany i do 1944 roku zajęto się jego zalesianiem (chodzi o lasy miejskie między Polanowem a Żydowem). Nadleśniczym rewirowym był wówczas Wolfgang Clausius. Zatrudniał on 20 stałych wykwalifikowanych robotników leśnych z Polanowa i Żydowa, a w pracach związanych z zalesianiem pracowało nawet 400 osób. Do leśnictwa należało 540 ha lasów oraz 60 ha terenów dzierżawionych (30 ha pola, 30 ha lasy), czyli łącznie 600 ha. Jeśli chodzi o zalesienie, to: 22,2% zajmowała sosna, 59,2% świerk, 13% buk, 2,8% dąb, 2,8% brzoza. Połowa lasów była w klasie wiekowej od 1 do 20 lat, a roczny wyrąb wynosił 1250 sążni drewna. (Michaelis 1986: 124).

2. Przemysł, handel i rzemiosło

Istotną rolę w rozwoju gospodarczym Polanowa odgrywał sektor pozarolniczy. Sektor ten jednak odczuwał bardziej dotkliwie niż rolnictwo wszelkie wahania koniunkturalne doświadczające w tym

czasie całą gospodarkę Niemiec. Związane to było zwłaszcza z powojenną recesją i gwałtowną inflacją (apogeum nastąpiło jesienią 1923 roku) oraz drastycznym kryzysem produkcji i falą bezrobocia w latach 1929–1933. Polanów był jednym z wielu niewielkich miasteczek zachodniopomorskich stanowiących głównie bazę przemysłową dla pobliskiego rolnictwa. Trzeba jednak pamiętać, że przeszkodą na drodze do rozwoju przemysłowego miasta stała bliskość innych, o wiele większych i szybciej się rozwijających miast – głównie Sławna i Koszalina.

Na początku 1922 roku do rejestru Izby Handlowo-Przemysłowej Rejencji Koszalińskiej (z siedzibą w Słupsku) wpisanych było 51 zakładów przemysłowych z powiatu sławieńskiego. O ich wielkości i potencjale wytwórczym może świadczyć to, iż zapłaciły one niewiele więcej podatku (za 1921 rok) niż 138 placówek handlu detalicznego – odpowiednio: przemysł 55 000 marek, handel 51 500 marek (Lindmajer 1994: 265–266).

Sprawami przemysłu i handlu na terenie rejencji koszalińskiej zajmowała się Izba Handlowo-Przemysłowa, jednak miała ona swoich przedstawicieli tylko w większych miastach. W miejscowościach, w których ich brakowało od 1910 roku byli powoływani tzw. mężowie zaufania. Ich zadaniem było udzielanie informacji i przygotowywanie sprawozdań na temat przedsiębiorców z danego miasta i okolicy oraz wspieranie ich działalności. O wyborze męża zaufania nie decydowała określona branża, lecz szczególna znajomość miejscowych stosunków. W 1924 roku na terenie powiatu sławieńskiego było ich siedmiu, w tym jeden w Polanowie – handlarz zbożem Karl Dahle (OW 1925a: 39).

Dominującą wspólną cechą w trzech podstawowych działach gospodarki pozarolniczej – przemyśle, rzemiośle i handlu w powiecie sławieńskim w początkach państwa hitlerowskiego była ugruntowana drobnotowarowość. I tak, w 1933 roku w 3201 różnych zakładach rzemieślniczych, przemysłowych, handlowych pracowały łącznie 8724 osoby, co dawało średnio zaledwie 2,7 zatrudnionych na jeden zakład (Lindmajer 1994: 267).

W spisie firm z 1936 roku widnieją 24 firmy polanowskie, natomiast w spisie z 1938 roku jest ich już 30. Większość z nich to firmy niewielkie. Często były to sklepy z różnymi wyrobami (towary kolonialne, węgiel, wyroby żelazne, obuwie, odzież). W 1936 takich sklepów było 12. Tylko kilka było firmami większymi, zatrudniającymi po kilku, a nieraz i kilkudziesięciu pracowników (OF 1936: 24; 1938: 28).

Pomorze było regionem typowo rolniczym. Stąd główną gałęzią przemysłu było przetwórstwo płodów rolnych. Większość produktów

rolnych, których ze względu na oddalenie od głównych rynków zbytu w Rzeszy nie opłacało się wywozić w postaci surowców, przerabiano na miejscu w licznych gorzelniach, krochmalniach, płatkarniach, młynach, browarach, mleczarniach, cukrowniach itp., licznie zlokalizowanych na terenie całego Pomorza Zachodniego (Machura 1974: 20). Także w Polanowie znajdowało się kilka niewielkich zakładów z tego działu gospodarki. Około 1860 roku w budynkach po przędzalni wełny powstał młyn zbożowy. Jego wieloletnim właścicielem był urodzony w 1850 roku Rudolph Rahn. Nie wiadomo, kiedy został on jego właścicielem. Jego jedynym synem był Benno i to właśnie on został kolejnym właścicielem młyna. Po I wojnie światowej, kiedy panowała inflacja, również młyn przeżywał trudności gospodarcze. Skończyły się one dopiero w 1923 roku po wprowadzeniu marki rentowej. Wówczas to, kiedy nastąpił okres pozornego rozkwitu koniunktury, każdy próbował inwestować zarobki w dobra materialne. Także Benno Rahn i jego ojciec rozpoczęli przebudowę młyna, który podupadł w czasie wojny. Dodatkowo konkurencja wymuszała w coraz większym stopniu modernizację. Z uwagi na ówczesną sytuację gospodarczą (nastąpiła deflacja i wielu właścicieli popadło w trudności finansowe) Rahnowie musieli w 1929 roku sprzedać młyn z gruntem. Wziął go początkowo w dzierżawę Ernst Meinke, a w 1932 roku ostatecznie od Rudolpha Rahna kupił go (Lux 1995a: 28).

Do rodziny Meinke należała również piekarnia. Jeszcze w latach 30. XX wieku ciasto było wyrabiane ręcznie i dopiero w 1937 roku Ernst Meinke kupił ugniatarkę. Tygodniowe wynagrodzenie u młynarza Meinke dla zatrudnionego mistrza wynosiło 18 marek oraz darmowy wikt i utrzymanie. W ciągu tygodnia pieczono od 2200 do 2400 wiejskich chlebów, poza tym różne bułki i ciasta. Trzyfuntowy chleb kosztował wówczas 40 fenigów (Lux 1995a: 32).

Oprócz młyna należącego do rodziny Meinke znajdował się tu jeszcze jeden młyn zbożowy, usytuowany przy szosie do Sławna. Zwany był młynem Pirka od nazwiska właściciela – Wilhelma Pirka (OF 1938).

Kolejnym dobrze prosperującym przedsiębiorstwem bazującym na rolnictwie była polanowska gorzelnia. Pierwszym prezesem spółdzielni gorzelniczej Polanów i kierownikiem zakładu od 1935 roku był Rudolf Andrees. Do spółdzielni należały 54 duże i małe zakłady z powiatu sławieńskiego o kontyngencie 200 000 litrów alkoholu. W polanowskiej gorzelnii był zatrudniony jeden pracownik i jeden praktykant. Pracowano od godziny 6:00 do 14:00, jednak maszyny destylujące pracowały dzień i noc (Schmidt, Andrees 1998: 93).

Istniała tu także spółdzielnia mleczarska. Nie wiadomo, kiedy powstała, ale w 1937 roku został wybudowany nowy budynek mleczarni (Pollnow 1987: 19).

W Polanowie również znajdował się browar oraz wytwórnia wody mineralnej, przy dzisiejszej ul. Mokrej. Ich właścicielem w latach 30. był Johann Peterek.

Również na przerobie miejscowego surowca oparty był zachodniopomorski przemysł drzewny. W Polanowie, otoczonym ze wszystkich stron morenowymi wzgórzami, na których rosły lasy, miał szczególnie sprzyjające warunki. Był tutaj reprezentowany przez co najmniej dwa tartaki. Jednym z nich był tartak należący do rodziny Pirk. Znajdował się on w tym samym miejscu co młyn. Drugi położony był za dworcem kolejowym, przy szosie w kierunku Cetunia, a zwany był „Młynem Ericha” lub „Leśnym Młynem”. Znajdowało się w nim oprócz tartaku parowego także przedsiębiorstwo budowlane, które prowadziło wszelkie prace budowlane, ciesielskie oraz sprzedaż materiałów budowlanych (OF 1938: 29).

Bogate tradycje na Pomorzu Zachodnim miał także przemysł włókienniczy i jeszcze w latach 20. ubiegłego stulecia w powiecie sławieńskim i miasteczkim można było spotkać sukienników. Po I wojnie światowej, w związku z postępującą technicyzacją, to stare rzemiosło zostało przejęte przez bardziej wydajny przemysł. Cechy sukiennicze miały wcześniej na Pomorzu Zachodnim, przędzalnie, tkalnie i inne wspólne obiekty, jak farbiarnie czy filcownie.

Jedną z takich filcowni był stary, prawdopodobnie ostatni na Pomorzu Zachodnim jeszcze funkcjonujący folusz (*Walkmühle*) w dolinie Pustynki. Wytwarzano w nim przede wszystkim najprostsze materiały, jak loden, często z ręcznie uprzedzonej przędzy wełnianej. Pochodziła ona z okolicznych tkalni i od ludzi, którzy trudnili się jeszcze sztuką przędzenia i tkania. Materiał o długości 20 do 50 m i szeroki od 1 do 1,20 m wieszany był do suszenia na pobliskim półwyspie strumienia (tzw. *Bleiche*). W latach 20. i 30. materiał był wożony do Polanowa, gdzie podlegał dalszej obróbce. Na porcję sukna nakładana była gorąca blacha, potem znowu sukno itd. Gdy liczba warstw była odpowiednia następowało prasowanie. Ten proces nadawał sfilcowanemu materiałowi niezwykle połysk i gładkość. Zazwyczaj gotowy materiał był wysyłany do klientów albo odbierany osobiście, potem należało go jeszcze zafarbować (Mohr 1989: 79, 84).

Przemysłem odznaczającym się na Pomorzu Zachodnim najszerszą bazę surowcową był niewątpliwie przemysł materiałów budowlanych.

Składały się nań liczne, choć niewielkie cegielnie, kaflarnie, wytwórnie dachówek, cementownie itp. Występujące tu obficie gliny i ily gliniaste spowodowały, że szczególnie rozwinął się przemysł cegielniany. W Polanowie leżącym w dolinie moreny czołowej rozciągają się pokłady gliny, które przez wieki wykorzystywane były do produkcji cegieł. Wokół tych pokładów zostały zbudowane trzy cegielnie.

Pierwszą z nich i najbardziej znaną była cegielnia Damaschke położona przy szosie do Koszalina. Jej właściciel Friedrich Damaschke tuż przed I wojną światową kupił wówczas kompletnie podupadły zakład od panów Geiß i Dahle. Jednym z pierwszych zleceń, jakie dostał, było dostarczenie cegieł do pałacu w Wietrznie. Produkty Damaschke miały bardzo dobrą opinię. I dlatego nie dziwi fakt, iż trafiały nawet do Szlezewika-Holsztynu. Kilka ładunków przetransportowano w okresie międzywojennym statkiem przez Bałtyk do Lubeki. Każda wypracowana marka była inwestowana przez właściciela i tak z biegiem lat powstała jedna z najbardziej nowoczesnych cegielni na Pomorzu. Do cegielni należało również znaczne – 46 ha – gospodarstwo rolne. W cegielni były produkowane cegły, dreny oraz dachówki, a w 1938 roku do oferty zostały dodane także cegły artystyczne (Mohr 1989: 116–117; OF 1938: 28).

Drugą cegielnią była fabryka dachówek i cegieł Gilewo (Dachstein und Ziegelwerk Wilhelmshof). W okresie międzywojennym niemal wszystkie używane na Pomorzu dachówki sprowadzane były ze Śląska i Hanoweru. Wynikało to z jakości pokładów gliny w północno-wschodnich Niemczech – zawierały one bowiem sporo domieszek wapna i marglu. Pokłady gliny, które nagromadziły się w pobliżu moreny czołowej w rejonie Polanowa zawierają niewielką ilość wapna. Cegielnia Gilewo produkowała właśnie z takiej gliny dachówki, które jakością dorównywały tym ze Śląska i Hanoweru. Cegielnia ta została dodatkowo zmodernizowana poprzez nowoczesne maszyny do prasowania i walcowania oraz przez przebudowę i powiększenie pieca. W konsekwencji wytwarzane tam dachówki wyróżniały się: wytrzymałością na zgniatanie i ściskanie, minimalnym pochłanianiem wody, odpornością na mróz i warunki pogodowe. Cegielnia Gilewo należała do rodziny Gumz (w 1938 roku jej właścicielem był Max Gumz) (Zitzewitz 1931: 261).

Trzecia cegielnia znajdowała się bardzo blisko cegielni Gilewo. Nie ma o niej prawie żadnych informacji. Jej właścicielem w latach 30. XX wieku był Gustav Zinke, a produkowano w niej cegły, dreny oraz dachówki (OF 1938: 28).

Jednym z największych zakładów w Polanowie po I wojnie światowej była fabryka maszyn Kampe przy ul. Bobolickiej. Jej wielolet-

nim właścicielem był Otto Kampe, który w 1919 roku przeprowadził się z Warszkowa do Polanowa. Firma została oficjalnie założona 20 października 1920 roku i zarejestrowana w Izbie Przemysłowo-Handlowej jako Fabryka Maszyn Otto Kampe, Polanów na Pomorzu (*Otto Kampe Maschinenfabrik Pollnow i. Pom.*). Działka gruntu z pięcioma budynkami, na którym znajdowała się fabryka, zajmowała powierzchnię 6300 m² i odgraniczona była ulicami: Bobolicką, Cmentarną i Stawną. W fabryce tej produkowane i sprzedawane były maszyny rolnicze oraz części zamienne, a także: instalacje pompowe, instalacje odwadniające, surówka, stal i blacha. Sprzedawane były także pojazdy mechaniczne. W końcu założono również szkołę z nauką jazdy samochodami (Radtke, Kathke 1998: 17). W spisie firm pomorskich wydany w 1936 roku w Sławnie zakład jest opisany następująco: „Fabryka maszyn (maszyny rolnicze: sieczkarnie, brony, maszyny włókiennicze), zakład napraw, płaskowniki stalowe, dźwigary, węgiel kowalski, samochody, „nauka jazdy”.

Kolejnym właścicielem fabryki maszyn był Wilhelm, syn Otto Kampe. Odbił on między 1920 a 1923 rokiem naukę ślusarską i został zatrudniony u swojego ojca w fabryce maszyn jako ślusarz (1923–1924). Następnie w latach 1924–1927 w Mittweidzie (miasto w Saksonii) uzyskał wykształcenie inżyniera mechanika. Egzamin na mistrza-ślusarza zdał w Słupsku w maju 1937 roku. Do 1937 roku Wilhelm Kampe pracował jako inżynier produkcji w fabryce ojca. W 1938 roku przejął ojcowski zakład i prowadził go aż do 26 lutego 1945 roku (Radtke, Kathke 1998: 18).

Zakład Otto i Wilhelm Kampe podzielony był na działy, a każdym z nich kierował mistrz: kuźnią – jako ostatni Schwuchow, warsztatem napraw samochodów – Hans Dumke, tokarnią – Hans Wardelmann i montażem – Schewe. Naukę jazdy prowadził sam Wilhelm Kampe. Na przełomie lat 1939 i 1940 zakład zatrudniał około 35 pracowników (Radtke, Kathke 1998: 19).

Największym zakładem przemysłowym Polanowa w tym okresie była fabryka maszyn Max Meinke. Pełna nazwa tej fabryki to Północnoniemiecka Fabryka Maszyn Włókienniczych Max Meinke, Polanów na Pomorzu (*Norddeutsche Textilmaschinenfabrik Max Meinke, Pollnow i. Pommern*). Jej właściciel, Max Meinke, pracował w polanowskiej przędzalni, gdzie wymyślił maszynę przędzalniczą. Wynalazek swój opatentował, a pierwszą maszynę nazywał „Spinnkrempe”. Była to przędzarka i gręplarka w jednym (Timm, Schnabel 1998: 24). Nie wiadomo dokładnie, w którym roku została założona firma. Między

1942 a 1944 rokiem zatrudnionych było w niej od 25 do 30 osób. Produkowane w niej były: narzędzia do rozrywania owczej wełny (*reiswolf*), gręplarki, przędzarki i skręcarki. Firma ta produkowała przed wojną, oprócz wymienionych maszyn tekstylnych, także zapalniczki. Nie wiadomo, kiedy rozpoczęła się ich produkcja i dlaczego jej zaprzestano. Przede wszystkim jednak produkowane były przędzarki (Timm, Schnabel 1998: 24–25). W czasie II wojny światowej maszyny przeznaczone były na eksport. Max Meinke często podróżował za granicę, tam gdzie fabryka miała swoje przedstawicielstwa – do Szwecji (Malmö), Włoch (Mediolan), Węgier, Rumunii i Danii (Timm, Schnabel 1998: 26).

Fabryka znajdowała się przy ulicy Młyńskiej 12, potem 24 i 25. W dwupiętrowym budynku głównym na parterze mieściły się: odlewnia dla małych części, pomieszczenie na maszyny, montażownia i kuźnia, a na piętrze biuro, kreślarnia i dwa magazyny. W obrębie zakładu znajdowały się również dwie składnice – drewna i oleju.

Na polanowskim rynku skupiało się życie gospodarcze i działalność usługowa (głównie handel i rzemiosło). Niemalże w każdym budynku wokół rynku znajdował się lokal usługowy. Było: kilka sklepów, które handlowały garderobą (mistrz krawiectwa Theodor Zillian, Rynek 8), obuwiem (mistrz szewski Fritz Dumke, Rynek 5), sklep z sukniem, moda, towary manufakturowe i konfekcja (Wilhelm Rohr, Rynek 10), sklep z sukniem, moda, towary manufakturowe i konfekcja (Hermann Schuck, a później Max Schuck, Rynek 11), towary manufakturowe (Georg Zander, Rynek 12), moda (G. Kossian, Rynek 13), krawiectwo damskie i męskie mistrza krawiectwa (Carl Löper, Rynek 16), sklep z konfekcją damską i męską (Rech Körber, Rynek 21), w tym domu mieszkali również mistrzowie krawieccy Oskar Leopold i Albert Hasemann. Znajdowały się tu także domy handlowe Benna Katha (Rynek 7) i Paula Girnth (Rynek 17), sklep kupca Hugo Hannemana (Rynek 15), sklep z towarami kolonialnymi Willi'ego Lawrenza (Rynek 4), sklep z towarami kolonialnymi „Berliński Dwór” Otto Woldt (Rynek 14) oraz sklep z towarami kolonialnymi i żelaznymi Waltera Dahle (Rynek 18).

Na rynku można było zaopatrzyć się w artykuły spożywcze, między innymi w: sklepie zbożowym Maxa Dahle (Rynek 5), piekarni Fritza Schmöckel (Rynek 9) czy sklepie mięsnym mistrza rzeźnickiego Franza Ladwiga (Rynek 19) (Lux 1995b: 9).

Salon fryzjerski mistrza fryzjerskiego i dentysty Antona Holza znajdował się pod adresem Rynek 3. Z czasem został zastąpiony przez sklep drogisty Wilhelma Holza. Przy rynku były również zakład rze-

mieślniczy zegarmistrza Richarda i Paula Heuer (Rynek 20) oraz sklep z farbami i tapetami mistrza malarskiego Emila Schulza (Rynek 22) (Lux 1995b: 9).

Jednym z najbardziej znanych kupców w Polanowie w okresie międzywojennym był Willi Lawrenz. Osiadł on w Polanowie w 1913 roku i podjął pracę u kupca Gildemeistera na ul. Zamkowej. W 1916 roku kupił sklep od kupca Wilhelma Pirka. W jego sklepie zatrudnionych było sześciu, a czasowo siedmiu pracowników, w tym 3–4 praktykantów, którzy spali w budynku sklepu i tutaj się stołowali. Do szczególnych prac, zwłaszcza handlu węglem, zatrudniani byli pomocnicy. Jego oferta była bardzo szeroka i urozmaicona. Oprócz artykułów spożywczych – zwanych wcześniej towarami kolonialnymi – były: palarnia kawy, wyroby tytoniowe, skład wina, skład spirytusu i destylacja. Do tego handlował towarami żelaznymi, artykułami gospodarstwa domowego i sprzętem różnego rodzaju, szkłem, porcelaną oraz materiałami budowlanymi takimi, jak: cement, wapno, gips itd. Na potrzeby rolników oferował towary i sprzęty do stajni, stodół, na pole i do ogrodu. Dużą rolę w jego działalności odgrywał handel węglem (Ninnemann 1998: 90).

W 1933 roku Willi Lawrenz kupił od kupca Hermanna Schucka jedną trzecią nieruchomości zamkowej (Zamkowa 23), traktując ten zakup jako pewną wówczas lokatę kapitału. W 1932 roku kupił przylegającą działkę (Zamkową 24, również od Schucka), a w 1934 roku od pana Bühlke dom przy ul. Dworcowej 10. Wszystkie te budynki użytkowane były jako nieruchomości do wynajęcia (Ninnemann 1998: 91).

W Polanowie istniała jeszcze jedna firma bardzo dobrze znana mieszkańcom miasta – przedsiębiorstwo przewozowe H. i H. Schmidt. Jego początki sięgały jeszcze okresu sprzed I wojny światowej, kiedy to – na przełomie lat 1912 i 1913 – młode małżeństwo Hans i Martha Schmidt z Polanowa wiele zaryzykowało, kupując sobie samochód osobowy i otwierając 1 kwietnia 1913 roku przedsiębiorstwo przewozowe. Początek był trudny. Młodej parze i zakładowi z pewnością nie sprzyjała I wojna światowa i lata inflacji, jednak handel wszystkim co możliwe pozwolił im przetrwać te trudne lata i w 1930 roku mogli kupić pierwszy samochód ciężarowy. W regionie trzeba było dużo jeździć, przewozić drewno z okolicznych lasów, które najpierw zwożone było końmi przez rolników do fabryki papieru w Kępicach. Zanim w Polanowie powstała mleczarnia, Hermann Schmidt jeździł codziennie do Koszalina, do tamtejszej mleczarni. Wódkę z ziemniaków woził z gorzelni do urzędu monopolowego w Szczecinku. Mistrz drogowy (*Strassen-*

meister) Maasch z ul. Wieleńskiej potrzebował dużo materiału do budowy dróg i firma Schmidt dowoziła go częściowo z odległych miast portowych, z Kołobrzegu, a nawet ze Szczecina. Jeździł także dla fabryki maszyn Kampe oraz cegielni Damaschke i Zinke. To byli tylko nieliczni klienci, dla których Hermann Schmidt świadczył swoje usługi (Mohr 1989: 120).

Nabytym w międzyczasie autobusem wożono uczniów na całodniowe wycieczki w bardziej oddalone miejsca, a w niedziele i święta organizowano wyjazdy na bałtyckie plaże. Niekiedy używano w tym celu również ciężarówek. Autobus, nazywany „Perłą Pomorza” i utrzymany w żółto-brązowych barwach, był niemal nieustannie w użyciu. Hermann Schmidt udał się swoim pojazdem między innymi aż do Wrocławia na spotkanie Stalowych Hełmów (*Stahlhelm* – niemiecka nacjonalistyczna organizacja paramilitarna, która skupiała kombatantów z I wojny światowej). W 1939 roku firma H. und H. Schmidt miała omnibus, kilka taksówek i siedem samochodów ciężarowych.

W 1889 roku mistrz sukiennictwa Hermann Schuck, który wcześniej jeździł ze swoim towarem po terenie całej rejencji koszalińskiej, w Polanowie na ul. Długiej otworzył swój pierwszy sklep. Obok sukna można się tam było zaopatrzyć w towary manufakturowe. Interes rozwijał się dobrze i już na początku ubiegłego stulecia Hermann Schuck przeniósł sklep do budynku położonego przy Rynku (nr 10/11). Znacznie ograniczył podróże, ale dalej zaopatrywał swoją stałą klientelę w obrębie Koszalin–Białogard–Sławno. Czynił to początkowo z wykorzystaniem furmanki, a potem samochodu. Dopiero w 1939 roku ostatecznie zakończył objazdy, bowiem jego auto zostało zarekwirowane przez Wehrmacht. Hermann Schuck miał czterech synów i wszyscy tak jak on zostali kupcami. I tak, można było znaleźć filie firmy *Hermann Schuck* w Kołobrzegu, Bobolicach i Białogardzie. W bardzo dobrze rozwijającym się interesie w Polanowie zatrudnionych było nawet do 30 osób. Był to największy dom tekstylny w powiecie sławieńskim.

W 1920 roku Hermann Schuck wycofał się z aktywnego życia zawodowego, a sklep polanowski przejął jego syn Max. Senior nabył od ówczesnego burmistrza Wendlanda zamek. Pod jego kierownictwem został on przebudowany i odrestaurowany, a następnie jego części sprzedane: dom nr 22 przejął dentysta Otto Lux, dom nr 22a nabył rektor szkoły powszechnej Alfred Howe, a ostatnią część kupiec Lawrenz. Należąca do zamku ziemia przy ul. Zamkowej, znana powszechnie jako ogród Schucka, pozostała w posiadaniu rodziny. Sklep Hermanna Schucka spłonął 3 marca 1945 roku (Mohr 1989: 122).

W Polanowie znajdowało się także dwóch handlarzy bydłem (August Hensel i Herbert Meinke), a Willi Mucks mieszkający w Lipowym Dworze trudnił się sprzedażą produktów rolnych (OF 1938: 28).

W Polanowie w 1939 roku było sześć stacji benzynowych. Na ul. Bobolickiej zlokalizowana była, prowadzona przez rodzinę Kampe, stacja benzynowa SHELL. Również Rosenow prowadził stację SHELL. Inne stacje benzynowe to: Schulz OLEX (ul. Miastecka) i STRAX, Herter DAPOLIN, Kamoll ARAL i Reepel ESSO (Radtko, Kathke 1998: 17; Lux 1995: 7).

Polanowski rynek szczególnego znaczenia nabierał w czasie targów. Były to cotygodniowe targi sobotnie oraz odbywające się dwa razy do roku jarmarki. Terminy tych ostatnich były ściśle określone w kalendarzu i znany były jako jarmark wiosenny i jarmark jesienny. Targi cotygodniowe skupiały rolników z okolicznych wsi, którzy sprzedawali swoje produkty: masło, jaja, drób, miód i ziemniaki. W tym dniu ożywiony był również handel prosiętami. Także ogrodnicy wystawiali na sprzedaż swoje wyroby. Odbywał się ponadto handel rybami.

Jarmarki miały zupełnie inny wymiar. Już dzień lub dwa przed właściwym jarmarkiem przybywali handlarze, kupcy, rzemieślnicy z bliska i daleka, aby w korzystnym miejscu postawić swoje stragany. We właściwym dniu sprzedaży rynek był wypełniony po brzegi, a zdarzało się nawet, że zastawione były ulice: Zamkowa, Długa i Sławieńska (Lux 1995b: 9–10).

W 1905 roku do Izby Przemysłowo-Handlowej w Słupsku wpisanych było 20 firm polanowskich, w 1923 roku mamy ich już 23, a w 1929 roku 25. W styczniu 1934 roku ich liczba spadła jednak do 19. Jeśli chodzi o podział tych firm, to w 1905 roku mamy jedną otwartą spółkę handlową oraz 19 firm jednoosobowych. W 1929 roku w Polanowie znajdowały się dwie otwarte spółki handlowe oraz 23 firmy jednoosobowe. Pięć lat później istniało już tylko 19 firm jednoosobowych oraz trzy inne (niebędące spółkami akcyjnymi, spółkami z o. o., spółkami komandytowymi) (OW 1925a: 61; 1934a: 16). W maju 1934 roku w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Słupsku wpisanych było 20 firm z Polanowa, które miały do zapłacenia podatek od działalności gospodarczej w wysokości 915 marek oraz 53 firmy, które nie widniały w rejestrze handlowym. Oprócz nich znajdowało się tutaj wówczas 58 drobnych rzemieślników oraz 14 osób trudniących się rzemiosłem objazdowym (OW 1934a: 72).

Dwa lata później (w 1936 roku) już 26 firm było wpisanych do rejestru handlowego, natomiast poza nim znajdowały się 64 firmy. W roku następnym ich liczba wzrosła niesamowicie, bowiem aż 87 firm było

wpisanych do rejestru handlowego (wzrost o 234% w stosunku do roku poprzedniego) i zapłaciły one podatek w wysokości 35 885 marek. Natomiast poza rejestrem znajdowały się aż 164 firmy (wzrost o 156%). Jednak był to rok wyjątkowy, bowiem w 1938 roku były już tylko 33 firmy wpisane do rejestru handlowego, które płaciły podatek w łącznej wysokości 10 116 marek. Poza rejestrem znajdowało się ich 70 (OW 1937: 39; 1938: 69; 1939: 87).

Ostateczna forma cechów rzemieślniczych ukształtowała się dopiero w 1934 roku. Prędzej przechodziły one wiele zmian, a część z nich dotyczyła również rzemieślników polanowskich. Rzadko który z polanowskich cechów był samodzielny. Najczęściej były one częścią większego cechu sławieńskiego.

Władze III Rzeszy zdecydowały w 1934 roku o wprowadzeniu ujednoczonej struktury organizacyjnej rzemiosła. Od 1 października 1934 roku rozpoczęły swoją działalność powiatowe zrzeszenia rzemieślnicze (*Kreishandwerkschaft*), którym zostały podporządkowane wszystkie cechy istniejące na obszarze danego powiatu. Taka centrala powiatowa powstała także w Sławnie i obejmowała również rzemieślników polanowskich. Grupowała ona 17 cechów branżowych: piekarzy, rzeźników, młynarzy, murarzy, dekarzy (istniał od 1934 roku), malarzy-lakierników, krawców męskich, krawiectwa damskiego, pończoszniczek i bieliźniarek, fryzjerów, ślusarzy i mechaników, kowali, kołodziei i wytwórców nadwozi, stolarzy, cieśli budowlanych (funkcjonował od 1934 roku), brukarzy-kamieniarzy i budowniczych dróg, siodlarzy i tapicerów, szewców i grabarzy (Lindmayer 1994: 271).

Polanowski cech piekarzy był jednym z najstarszych w Polanowie. Mówiło się nawet, że powstał w 1400 roku. Pewną datą jest natomiast 20 września 1770 roku, kiedy polanowscy piekarze odstąpili od cechu bobolickiego i założyli w Polanowie własny. W 1926 roku należało do niego siedmiu członków: Paul Schmöckel, Max Schmöckel, Wilhelm Rupel, Vierke, Pahlke, Heimrich i Walter Naumann. Najstarszy dokument dotyczący cechu młynarzy pochodzi z 1770 roku. Statut cech otrzymał dopiero w 1883 roku. Obejmował on zasięgiem obszar całego powiatu sławieńskiego, z wyjątkiem Sianowa. W Polanowie w 1939 roku do cechu należało trzech młynarzy: Ernst Meinke, Hermann Pirk, Gustav Wietzke (Kordel 1995: 32; Böttcher 1986: 184, 191).

Pomiędzy latami 1520 i 1540 w Sławnie powstał cech rzeźników. W okresie międzywojennym skupiali się w nim rzeźnicy z terenu całego powiatu. Z Polanowa w 1939 roku należało do niego pięciu członków: Erwin Dumke, Walter Halwass, Richard Frankenstein, Franz Ladwig oraz Karl Nehring (Böttcher 1986: 182, 188–189).

Kowale z Polanowa wspólnie z kowalami z: Podgór, Garbna, Chocimina, Wietrzna, Kościernicy i innych wsi mieli własny cech, który należał do Bobolickiego Związku Rzemieślników. Ślusarze do 1934 roku należeli do cechu kowali. W 1886 roku w cechu tym było tylko trzech ślusarzy, ale w 1926 już 10. W 1934 roku założyli oni swój własny cech. Z Polanowa w 1939 roku należało do niego dwóch rzemieślników – Otto Kampe i Max Meinke (Böttcher 1986: 184).

Cech szewców powstał w Sławnie prawdopodobnie już w 1624 roku, ale w źródłach statut wspomniany był dopiero w 1656 roku. Od 1926 roku obejmował on również samodzielne dotychczas cechy z Darłowa i Polanowa. W 1939 roku w Polanowie było dziewięciu szewców: Fritz Dumke, Max Grünewald, Karl Heberlein, Franz Kalk, August Salzmann, Franz Berndt, Otto Schulz, Fritz Eggert, Hermann Schuhmann (Böttcher 1986: 183, 193).

Do najliczniejszych cechów na terenie powiatu zaliczał się cech krawców męskich. W 1927 roku liczył on 100 członków z 18 czeladnikami i 42 uczniami. Polanowscy krawcy prawdopodobnie również do niego należeli. Wcześniej tworzyli, ze swoimi kolegami po fachu, ze wsi południowej części powiatu (Sulechowo), własny cech datowany na roku 1600. W 1939 roku w Polanowie znajdowało się 10 członków tego cechu: Hugo Adam, Hermann Belter, Willi Daske, Emil Kösterke, August Kurzhals, Emil Klatt, Karl Loeper, Fritz Schrock, Helmut Schulz i Emil Schulz. Krawcowe damskie w 1924 roku utworzyły cech, który obejmował cały powiat sławieński, z wyjątkiem Sianowa. Z Polanowa w 1939 roku należało do niego sześć osób: Meta Bartelt, Anna Wetzel, Anna Hänisch, Marie Köhn, Emma Dahlke i Olga Dumke (Böttcher 1986: 184, 188–189).

Do licznych cechów można zaliczyć również cech fryzjerów, który do 1910 roku należał do cechu koszalińskiego. Dopiero 21 listopada 1910 roku w Sławnie założono samodzielny cech. Obejmował on wszystkie zakłady w powiecie sławieńskim, z wyjątkiem Sianowa, który należał do cechu koszalińskiego. W 1927 roku było w nim 57 mistrzów, 33 pomocników i 23 uczniów. W Polanowie w 1939 roku należeli do niego czterej fryzjerzy: Hans Strauss, Walter Jastrow, Hans Barz i Gustav Haack. Liczny był również połączony w 1927 roku, cech siodlarzy, tapicerów i powroźników. Obejmował 42 członków, którzy zatrudniali 15 czeladników i dziewięciu uczniów. Obejmował on teren całego powiatu, a z Polanowa należał do niego tylko jeden człowiek – Karl Raddatz (Böttcher 1986: 182, 184, 189, 192).

W 1934 roku w Sławnie został utworzony cech dekarzy. Przystąpili do niego również dekarze z Polanowa. W 1939 roku było ich w mieście

trzech: Walter Strauss, Otto Kardell i Marta Knop. Natomiast polanowscy stolarze mieli do 1934 roku własny, samodzielny cech. Jednak później zostali włączeni do cechu sławieńskiego, obejmującego teren całego powiatu. Polanowski cech zachował jednak pieczęć z 1736 roku (Böttcher 1986: 182, 185, 187). Cech cieśli należał do najmłodszych w powiecie i powstał dopiero w 1934 roku. Z Polanowa w 1939 roku należeli do niego: Heinrich Kohlhoff, Otto Sielaff, Paul Wolk i Franz Büssow (Böttcher 1986: 183, 194). Cech kołodziejów również obejmował teren całego powiatu sławieńskiego. W Polanowie w 1939 roku znajdowało się dwóch kołodziei: Walter Geigalath i Ernst Triebwasser (Böttcher 1986: 185, 193, 194).

W Polanowie w latach 30. były jeszcze co najmniej dwa cechy. Do cechu murarzy w 1939 roku należeli: Franz Below, Ernst Krause, Max Pinz, Gerhard Johannes Erich i Willy Wachholz, a do cechu malarzy-lakierników: Richard Gohrke, Emil Schulz, Hans Töpfer i Paul Liesener (Böttcher 1986: 187, 191).

3. Placówki finansowe

Burmistrz Wendland pod koniec I wojny światowej sprzedał polanowski las „Oberwald” za dużą sumę pieniędzy (prawdopodobnie za około 1,3 mln marek). Wykorzystane one zostały do założenia banku miejskiego. W Niemczech istniało wówczas tylko pięć banków miejskich w: Berlinie, Kolonii, Frankfurcie nad Menem, Królewcu i Polanowie. Były one czymś pośrednim między bankami prywatnymi a publicznymi kasami oszczędnościowymi. Kasy oszczędnościowe w okręgu koszalińskim postrzegały polanowski bank miejski jako ciało obce (Mohr 1989: 151).

Bank został otworzony 1 stycznia 1917 roku i rozwijał się pomyślnie. Zakres interesów wymagał zatrudnienia dwóch urzędników i trzech pomocników. Początkowo mieścił się on w dolnych pomieszczeniach ratusza, jednak z biegiem czasu pomieszczenia przez niego zajmowane stały się niewystarczające (Volkman 1993/1994: 101). I tak doszło do tego, że miasto w latach 1921–1922 zleciło budowę banku miejskiego przy ul. Zamkowej. Budynek miał nowoczesne pomieszczenia biurowe ze stalową komorą i zabezpieczeniami oraz urządzone w piwnicy trzy-pokojowe mieszkanie dla stróża banku i mieszkanie czteropokojowe, z kanalizacją i wodociągiem dla naczelnika banku. Budowa kosztowała

ponad 371 bilionów papierowych marek (był to okres inflacji) (Volkmann 1993/1994: 102).

Z powodu inflacji bank stracił dużo pieniędzy, a burmistrz Wendland musiał odejść. Jego następcą został burmistrz Volkmann. Dyrektorem banku był Paul Jahnke. Przyznał on ówczesnemu właścicielowi Świerczyny wysokie kredyty, których ten nie był w stanie spłacić. Dobra Świerczyna popadły w tarapaty finansowe i poszły wkrótce pod młotek. Posiadłość została zlicytowana i wówczas, aby całkowicie nie stracić pieniędzy miasto zdecydowało się na jej kupno. Jednak zakup ten nie wyszedł miastu na dobre. Świerczyna po raz drugi popadła w długi i miastu groziło bankructwo. Po tym wydarzeniu bank miejski został zlikwidowany i połączył się z, istniejącą już w Polanowie co najmniej od 1913 roku Powiatową Kasą Oszczędności Sławno; nowa nazwa: Powiatowa Kasa Oszczędności, filia Polanów.

Dyrektor banku Paul Jahnke musiał odejść. Jego następcą został kierownik ówczesnej głównej kasy miejskiej Paul Hahn. Niezwykle sumienny i obrotny Paul Hahn zdołał doprowadzić do tego, że miejska kasa oszczędności znowu odnotowywała zyski i dobrze prosperowała. W latach wojny 1939–1945 magistrat zastanawiał się nad odkupieniem sprzedanych lasów, jednak ostatecznie ten zamiar nie został zrealizowany (Mohr 1989: 151).

Nie ma zbyt wielu danych na temat obrotów w banku miejskim oraz w miejskiej kasie oszczędnościowej. Wiadomo, że obrót oszczędnościowy w miejskiej kasie w 1913 roku wynosił 607 155 marek, w 1927 roku – 88 702 marek, w 1928 roku – 151 997 marek, a w 1929 roku 250 396 marek. Widoczny był więc niezwykle duży spadek w 1927 roku w porównaniu do roku 1913 (607 155 marek), bowiem było to zaledwie 14,6% tamtej sumy. W kolejnych dwóch latach jednak można zauważyć znaczny wzrost lokowanych pieniędzy (OW 1930a: 34; 1930b: 110).

Analizując bank miejski, można przypuszczać, że w początkowych latach istnienia cieszył się on naprawdę dużym zaufaniem mieszkańców, bowiem w 1929 roku obrót oszczędnościowy wyniósł w nim aż 920 189 marek. Było to więc aż o 367% więcej od kwoty ulokowanej w tym samym roku w kasie miejskiej (OW 1930b: 110).

4. Komunikacja i transport

W 1920 roku ostatecznie ukończono rozpoczętą w 1917 roku budowę stacji kolejowej, siedmiostanowiskowej parowozowni wachlarzowej z obrotnicą, wieży ciśnienia oraz budynku stacyjnego i nastąpiła

„przeprowadzka” starego dworca do nowego. Zgodnie z umową tory (wąskie i normalne) na starym dworcu kolei państwowej z odcinkami torów szlakowych wkrótce rozebrano. Nowa stacja kolei państwowej otrzymała dwa długie (200 i 250 m) perony, wagę wagonową, rampę boczną i czołowo-boczną. Wszystkie zwrotnice i semafony były nastawiane za pomocą pędni z pomieszczenia dyżurnego ruchu na parterze budynku stacyjnego.

Równocześnie trwały prace przy budowie linii do Korzybia, którą ostatecznie oddano do ruchu 1 listopada 1921 roku. Na stacjach pośrednich nie były jednak jeszcze wybudowane perony i niektóre rampy, dlatego początkowo na trasie tej odbywał się tylko ruch towarowy, głównie tranzytowy. Oficjalnie pociągi osobowe ruszyły po ukończeniu tych prac, czyli dokładnie miesiąc później, pozostałe obiekty zaś oddano do użytku 15 lutego 1922 roku.

W pierwszych latach funkcjonowania nowej stacji w polanowskiej parowozowni (należącej wtedy do dyrekcji szczecińskiej) codziennie zostawały na noc dwa pociągi, które wczesnym rankiem wyruszały na szlak – jeden do Korzybia, a drugi do Grzmiącej. Skład z Grzmiącej mijał się z pociągiem z Korzybia w Polanowie dwa razy dziennie: około południa i około godz. 17:30. Niektóre składy były pociągami mieszanymi. Oba pociągi wracały do Polanowa późnym wieczorem – skład z Korzybia jako pociąg osobowy, z Grzmiącej zaś jako osobowo-towarowy. W niedziele i święta nie kursowały żadne pociągi mieszane, więc dla tych pociągów obowiązywał rozkład ze skróconymi czasami przejazdu (jak dla pozostałych pociągów osobowych) (Witkowski 2003: 27).

W latach 20. XX wieku w znacznie gorszej sytuacji znalazła się kolej powiatowa. Wskutek braku inwestowania w czasie I wojny światowej i gigantycznej inflacji w latach 1923–1924 utraciła ona znaczną liczbę przewozów. Władze powiatu sławieńskiego zdecydowały się na radykalny krok, czyli zmianę torów na normalną szerokość. Droga do realizacji tego projektu okazała się dość długa, ale ostatecznie 21 grudnia 1934 roku (dokładnie w 37. rocznicę uruchomienia pociągów wąskotorowych) społeczeństwo Polanowa po raz drugi otrzymało gwiazdkowy prezent: cała, zmieniona na 1435 mm, linia Sławno–Polanów została oddana do eksploatacji. W obrębie węzła polanowskiego znów nastąpiły spore zmiany. Odcinek Jacinki–Polanów przebudowano na trójszynowy, tzn. w tor normalny wbudowano dla szerokości 750 mm trzecią szynę, na stacji zaś dobudowano krótki (o długości 100 m) peron, dwie rampy przeładunkowe oraz zmieniono częściowo układ torów. Od tej pory pociągi normalnotorowe „powiatówki” kończyły bieg

przy nowo powstałym peronie trzecim dworca kolei państwowej, a pociągi wąskotorowe z Koszalina przejeżdżały południowym obrzeżem tej stacji i przecinając dzisiejszą ul. Zacisze docierały do starego dworca wąskotorowego (*Kleinbahnhof*). Tu odczepiano wagony towarowe i spychano torem szlakowym na tzw. dworzec towarowy (*Güterbahnhof*), gdzie znajdowały się: zarówno tory wąskie, jak i normalne oraz rampy przeładunkowe, waga wagonowa i budynek dla manewrowych. Stacja Polanów stała się miejscem przeładunku dużej liczby produktów rolnych z pociągów wąskotorowych na normalnotorowe oraz innych towarów w relacji odwrotnej. Chyba wtedy po raz pierwszy w Polanowie pojawiły się wagony motorowe będące własnością *Schlauer Kreisbahn*, które w rewelacyjnym czasie pokonywały normalnotorową trasę do Sławna i z powrotem. Nic dziwnego, że linia ta znów zaczęła się cieszyć dużą frekwencją i przynosić zyski, co spowodowało podwojenie liczby pociągów do czterech par na dobę (Witkowski 2003: 27–28).

Również w kolei państwowej nastąpiły korzystne zmiany. Już pod koniec lat 20. przywrócono czwartą parę pociągów osobowych do Grzmiącej, a w latach 30. nowe pociągi w znacznie krótszym czasie pokonywały dłuższe relacje, między innymi Korzybie–Polanów–Grzmiąca–Połczyn–Świdwin i z powrotem.

Pierwsze lata II wojny światowej nie spowodowały żadnych zmian w liczbie pociągów oraz funkcjonowaniu węzła polanowskiego. Pod koniec wojny wyraźnie zwiększył się ruch na torach kolejki wąskotorowej. W rozkładzie jazdy 1944/1945 na trasie Żydowo–Polanów–Manowo–Koszalin po wielu latach znów wykazano (w dni robocze) dwie pary pociągów osobowych, przy czym pociąg poranny pokonywał dystans w doskonałym czasie 133 minut. Na torze normalnym uwagę zwraca dodatkowy wieczorny (wojskowy?) pociąg na trasie Polanów–Korzybie–Polanów, uruchamiany na specjalne zarządzenie. W końcu stycznia 1945 roku przez polanowską stację przetaczało się już wiele składów wojskowych i ewakuacyjnych z Prus Wschodnich oraz odprawiono ostatnią porcję poczty z Królewca odciętego od Rzeszy przez 3. Front Białoruski. Zbliżająca się w lutym 1945 roku z kierunku południowo-zachodniego armia radziecka budziła zapewne obawy wielu mieszkańców i kolejarzy polanowskiego węzła, ale praca ciągle przebiegała normalnie. 26 lutego miasto było ostrzeliwane i wtedy ostatnie pociągi z ewakuowaną ludnością wyruszyły do Sławna, Korzybia i dalej do Słupska oraz Lęborka. Prawdopodobnie jeszcze w tym samym dniu, późnym popołudniem, saperzy Wehrmachtu wysadzili w powietrze mosty koło Sulechówka, Podgór i Korzybia. 27 lutego 1945 roku

Rosjanie zajęli Polanów i rozpoczęli rabunek mienia, 3 marca zaś spalili najwartościowszą część miasta z: zamkiem, ratuszem, domem starców, kilkoma hotelami itp. Tych, którym nie udało się uciec, już w kwietniu skierowano do planowej rozbiórki linii kolejowych, po której dziś zostało tylko kilka mostów i nasypy (Witkowski 2003: 27–28).

Ruch osobowy na polanowskim dworcu kolejowym podczas I wojny światowej zmalał z 14 439 pasażerów w latach 1913 i 1914 do 9353 w latach 1918 i 1919. Dopiero od lat 1919 i 1920 można zauważyć wzrost liczby pasażerów (Tabela 1). Największą liczbę pasażerów na polanowskim dworcu w okresie międzywojennym odnotowano w latach 1924 i 1925 – 33 854 sprzedanych biletów, o 12 856 więcej niż w latach 1923 i 1924. W kolejnych latach liczba to stopniowo malała, a w 1934 roku osiągnęła swój najniższy poziom – 13 653. W okresie późniejszym, aż do II wojny światowej, wahała się od 15 000 do 16 000.

Tabela 1. Ruch osobowy (według sprzedanych biletów) na stacji Polanów w latach 1910–1938

| Stacja | Rok | Liczba pasażerów | Rok | Liczba pasażerów | Rok | Liczba pasażerów |
|---------|-----------|------------------|-----------|------------------|------|------------------|
| Polanów | 1910/1911 | 10 491 | 1922/1923 | 19 286 | 1931 | 21 920 |
| | 1913/1914 | 14 439 | 1923/1924 | 20 998 | 1932 | 14 610 |
| | 1914/1915 | 10 943 | 1924/1925 | 33 854 | 1933 | 14 418 |
| | 1915/1916 | 10 204 | 1926 | 25 484 | 1934 | 13 653 |
| | 1917/1918 | 12 241 | 1927 | 28 264 | 1935 | 16 183 |
| | 1918/1919 | 9 353 | 1928 | 25 870 | 1936 | 14 470 |
| | 1919/1920 | 10 566 | 1929 | 27 503 | 1937 | 14 215 |
| | 1920/1921 | 14 993 | 1930 | 24 702 | 1938 | 15 998 |
| | 1921/1922 | 14 455 | | | | |

Źródło: OW 1924: 36; 1925b: 105; 1931: 17; 1934b: 23; 1939: 74

W czasie I wojny światowej obrót towarowy na polanowskiej stacji zmalał i dopiero pod koniec wojny wzrósł osiągając w latach 1917/1918 stan podobny do tego z lat 1913 i 1914, a w latach 1918 i 1919 wzrósł o ponad połowę – do 35 638 ton (Tabela 2). W latach od 1920 i 1921 do 1930 był on nierównomierny, ale wciąż utrzymywał się na wysokim poziomie 29–40 tys. ton, a w roku 1922 i 1923 przekroczył nawet 53 tys. ton. W okresie powszechnej destabilizacji gospodarczej (1929–1933) widać wyraźny spadek obrotu towarowego dochodzącego w 1933 roku do najniższego poziomu w okresie międzywojennym, tj. 17 690 ton. Następ-

Tabela 2. Ruch towarowy (odbiór i wysyłka) na stacji Polanów w latach 1900–1938 [t]

| Stacja | Rok | Ilość towaru | Rok | Ilość towaru | Rok | Ilość towaru |
|---------|-----------|--------------|-----------|--------------|------|--------------|
| Polanów | 1900/1901 | 16 424 | 1920/1921 | 29 163 | 1930 | 29 151 |
| | 1910/1911 | 15 358 | 1921/1922 | 50 687 | 1931 | 24 149 |
| | 1913/1914 | 22 784 | 1922/1923 | 53 626 | 1932 | 20 345 |
| | 1914/1915 | 19 058 | 1923/1924 | 38 450 | 1933 | 17 690 |
| | 1915/1916 | 18 846 | 1924/1925 | 33 854 | 1934 | 26 785 |
| | 1916/1917 | 16 408 | 1926 | 31 153 | 1935 | 33 137 |
| | 1917/1918 | 22 148 | 1927 | 33 252 | 1936 | 26 366 |
| | 1918/1919 | 35 638 | 1928 | 37 102 | 1937 | 35 794 |
| | 1919/1920 | 23 251 | 1929 | 39 583 | 1938 | 43 455 |

Źródło: OW 1924: 35; 1925b: 104; 1931: 16; 1934b: 22; 1939: 74

nie wskaźnik ten piał się w górę, osiągając wielkość 35 i 43 tys. ton w latach 1937–1938.

Kolej wąskotorowa była pierwszą, która przechodziła przez Polanów i to właśnie ona początkowo miała monopol na przewóz towarowo-osobowy. Liczba pasażerów korzystających z jej usług wzrosła prawie dwukrotnie po zakończeniu I wojny światowej (Tabela 3). Można przypuszczać, że ten wysoki poziom utrzymał się aż do początku lat 20., kiedy w Polanowie została otwarta linia normalnotorowa do Korzybia (01.11.1921). Stan przewagi kolei normalnotorowej utrzymał się aż do 1934 roku, kiedy cała linia kolejowa Polanów–Sławno została wymieniona na 1435 mm. Wróciła ona wówczas do łask i od razu można zauważyć wzrost liczby pasażerów korzystających z jej usług. Ten wzrost utrzymywał się już cały czas aż do wybuchu II wojny światowej.

Przewóz towarowy na tej trasie również ucierpiał w wyniku I wojny światowej. Przed wojną (w 1913 roku) przewóz wynosił 49 552 tony i aż do początku lat 30. nie przekroczył tego poziomu. Dopiero po 1934 roku, a więc po wymianie torów na normalne, nastąpił wyraźny wzrost przewożonych towarów (Tabela 3). Istniała jeszcze jedna przyczyna takiego wzrostu. Od tego roku dane dotyczą nie tylko trasy Sławno–Żydowo, ale trasy Sławno–Gologóra. Była ona tylko o 2 km dłuższa, ale można przypuszczać, że miało to duży wpływ na zwiększenie przewozów, zwłaszcza towarowego. W następnych latach przewóz ciągle wahał się w granicach od 48 000 do 61 000 ton.

Tabela 3. Przewóz osobowy i towarowy na trasie kolejki wąskotorowej Sławno–Polanów–Żydowo w latach 1913–1938

| Długość trasy [km] | Rok | Przewóz pasażerski | Rok | Przewóz pasażerski | Rok | Przewóz towarowy | Rok | Przewóz towarowy |
|--------------------|------|--------------------|-------------------|--------------------|------|------------------|-------------------|------------------|
| 59,65 | 1913 | 41 149 | 1934 ^a | 64 377 | 1913 | 49 552 | 1934 ^a | 70 515 |
| | 1919 | 82 177 | 1935 | 71 162 | 1919 | 29 233 | 1935 | 48 260 |
| | 1925 | 43 035 | 1936 | 86 419 | 1925 | 34 797 | 1936 | 53 191 |
| | 1926 | 37 608 | 1937 | 101 339 | 1926 | 34 040 | 1937 | 61 966 |
| | 1929 | 33 922 | 1938 | 109 487 | 1929 | 40 422 | 1938 | 49 843 |

U w a g a: ^a od 1934 roku dane dotyczą trasy Sławno–Polanów–Żydowo–Gologóra o długości 61,5 km.

Ź r ó d ł o: OW 1928: 6; 1930a: 48; 1938: 60; 1939: 75.

5. Turystyka

Początki Polanowa jako miejsca wypoczynku sięgają końca XIX wieku. Gdy w okolicach Chocimina znaleziono rozległe pokłady borowinowe (dokładna data nie jest znana, lecz przyjmuje się, że było to najprawdopodobniej przed 1920 rokiem), które według fachowców odznaczały się dużymi właściwościami leczniczymi, w Polanowie – w miejscowym szpitalu – oferowano kąpiele borowinowe. Cieszyły się one dużym powodzeniem i pacjenci przybywali tu nawet z odległych stron. Razem z nimi przyjeżdżały ich rodziny, wypoczywając w tej pięknej okolicy. Rozwijało się wiele form ruchu turystycznego, a więc nie tylko wczasy uzdrowiskowe, ale także: wycieczki krajoznawcze (piesze i rowerowe), wędkowanie, a także sporty wodne. Na stokach Warblewskich Wzgórz znajdował się tor saneczkowy. Można również było uprawiać narciarstwo, a na zamrzniętym kąpielisku łyżwiarstwo. Polanów stał się popularnym celem wycieczek i letniskiem, które jego mieszkańcy nazywali „perłą Pomorza Wschodniego” (Piskorski 1986: 46).

W wydanej w maju 1927 roku przez Zarząd Towarzystwa Upiększania Miasta broszurce Polanów został ukazany jako atrakcyjna, a jednocześnie niedroga miejscowość wypoczynkowa. Autorzy zachęcali do wypoczynku osoby z najbliższych rejonów (Koszalin, Sławno), których nie było stać na wczasy w droższych miejscowościach (Tesmer, Howe 1927).

W Polanowie bardzo dużym powodzeniem cieszyły się piesze wycieczki po okolicy. Jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc były

wznoszące się 100 m nad poziom miasta Warblewskie Wzgórze. U ich stóp biegła przez jodłowy las tzw. Gdańska Ścieżka. Zaczynała się koło stadionu i prowadziła równoległe do szosy miasteczkiej w kierunku wschodnim. W stronę przeciwną ciągnęła się, wzdłuż doliny Grabowej, promenada leśna. Spacerując nią, można się było dostać do niezwykle popularnego celu wycieczek – tzw. Grubego Dębu. U stóp Warblewskich Wzgórz znajdowało się jeszcze jedno niezwykle piękne miejsce, a mianowicie Niebieskie Jezioro (obecnie Modre Oko). Również nad jego brzegami można był często spotkać spacerujących letników, turystów oraz mieszkańców miasta (Lux 1995c: 34–35). W okolicach tych było wiele wypielegnowanych ścieżek spacerowych, na których w szczególności atrakcyjnych miejscach usytuowano ławeczki. Jedną z najbardziej malowniczych tras była Wysoka Ścieżka prowadząca na Wielki Widok. Dzięki istniejącemu w Polanowie Towarzystwu Upiększania Miasta tych ścieżek oraz ławek z roku na rok przybywało (Tesmer, Howe 1927).

Na szczycie Warblewskich Wzgórz już przed 1914 roku wybudowana została gospoda, która była częstym miejscem spotkań mieszkańców. Zarówno płaskowyż, jak i gospoda nazywane były Wielkim Widokiem. W połowie lat 20. Hermann Kohls z tytułu ubezpieczenia otrzymał 40 000 marek i przeznaczył je na budowę wieży widokowej na Wielkim Widoku. Została ona wybudowana w latach 1926–1927 pod nadzorem Franza Berndta. Wieża miała dwa piętra. Na każdym z nich znajdowało się pomieszczenie o powierzchni 25 m². Na wieżę można było wejść dwoma wejściami, przez gospodę albo bezpośrednio z zewnątrz. Obok drzwi zewnętrznych na wysokości około 1,5 m umieszczono mosiężną tablicę, nieco większą od pocztówki, na której wygrawerowane było nazwisko fundatora i rok budowy. Za wejście na wieżę trzeba było zapłacić 10 fenigów (Herter 1995: 89).

Hala, która znajdowała się obok wieży, została dobudowana w latach 1928–1933. Służyła jako sala taneczna i świąteczna. Wieża widokowa nie miała początkowo żadnej nazwy – mówiono po prostu Wieża Kohlsa. Latem 1935 roku wieża otrzymała, z okazji wizyty gauleitera pomorskiego Schwede-Coburga, nazwę Wieża Bismarcka. Również hala nazywana była odtąd Halą Bismarcka (Herter 1995: 89).

Oprócz Wielkiego Widoku w okolicach Polanowa zlokalizowane było jeszcze jedno miejsce, równie chętnie odwiedzane zarówno przez mieszkańców, jak i turystów. Był to folusz w Rzeczycy Wielkiej położony 2 km od miasta. Nad rwący, bogaty w pstrągi potok wiodła malownicza leśna bukowa droga. Znajdowała się tam gospoda, w której

serwowano między innymi wiejski chleb, masło i szynkę. Tu odbywały się zabawy taneczne, turnieje strzeleckie, zawody kręglarskie, a do 1913 r. również Święto Róż. W czasie prac konserwatorskich, przeprowadzonych w 1943 roku, odnowiony został cały budynek i zrekonstruowane koło młyńskie. Właścicielami folusza była rodzina Bleich (Lux 1995c: 20).

Ze zwiększaniem się liczby wczasowiczów miasto musiało zapewnić im dodatkowe atrakcje. Jednym z mankamentów miasta był brak w okolicy kąpieliska (najbliższe było we Wieliniu, około 3 km od Polanowa). Zarządzono temu dopiero w 1939 roku, kiedy na prawo od szosy miasteczkiej, na wysokości stadionu i kortu tenisowego, powstało kąpielisko miejskie. Budowa została rozpoczęta 4 stycznia 1939 roku, a ukończona już trzy miesiące później. W pobliżu Polanowskiego Jeziora zbudowano drewniany budynek kryty trzcina. Z przodu znajdował się wieloboczny przedsionek, z którego kąpielowy nadzorował pływaków. Wewnątrz były przebieralnie, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Znajdowała się tam również sześciometrowa skocznia (Lux 1995c: 18–19).

O tym, że do miasta przybywało wielu turystów świadczy fakt, że jak na tak nieduże miasteczko, znajdowało się tutaj sporo hoteli. Najstarszy hotel w Polanowie to Dwór Wranglów (*Wrangelshof*) mieszczący się przy Rynku 6. Oferował on podróżnym: wysokiej jakości potrawy, dobre wina i piwa, salę ze sceną (również jako pomieszczenie na zebrania), garaż dla samochodów, stajnie dla koni, a także służącego, który czekał na gości na dworcu kolejowym. W hotelu tym było 14 łóżek (Tesmer, Howe 1927). Drugim hotelem był Cesarski Dwór (*Keiserhof*) u zbiegu dzisiejszych ul. Koszalińskiej i Wolności (dziś w tym miejscu jest stacja benzynowa). Jego właścicielem był Wilhelm Reepel. Kompleks obejmował: hotel, restaurację, kawiarnię, sklep spożywczy oraz piekarnię. Hotel ten, co było nowością w Polanowie, wyposażony był w centralne ogrzewanie oraz bieżącą zimną i ciepłą wodę we wszystkich pokojach. Później najstarszy syn Eduard zainstalował dodatkowo radio (Mohr 1989: 156). Przy ul. Koszalińskiej położony był jeszcze jeden hotel – Marquardt's Hotel, którego właścicielem w 1938 roku był Carl Marquardt².

Na przełomie XIX i XX wieku powstała restauracja ogrodowa rodziny Kosanke. Mieściła się przy ul. Koszalińskiej 12. W 1927 roku znajdował się przed nią piękny, cienisty ogród, a w środku duża sala balo-

² Budynek hotelu nie został zniszczony w czasie działań wojennych, znajduje się w nim restauracja; OF 1938: 29.

wa, kręgielnia i pierwsze w Polanowie kino. Restauracja była miejscem spotkań większości polanowskich stowarzyszeń. Swoim gościom oferowała ustronnie położone pokoje gościnne (Tesmer, Howe 1927).

Pokoje gościnne znajdowały się także w kawiarni i cukierni Paula Schmöckel na ul. Zamkowej 2. Proponowała także codzienne obiady, dobrej jakości wina i piwa, miała krytą kręgielnię. W soboty i niedziele odbywały się tutaj koncerty (Tesmer, Howe 1927).

Informacją turystyczną i pośrednictwem w zakresie rezerwacji oraz wynajmu prywatnych kwater (które wówczas były bardzo popularne) zajmowały się władze miejskie. One się tym interesowały, prowadziły coś w rodzaju referatu turystyki, wskazywały prywatne kwatery i propagowały miasto oraz region. Miasto czerpało dochody z rozwoju ruchu turystycznego (wyższe podatki), a jednocześnie inwestowało w urządzenia rekreacyjne i sportowe (Piskorski 1986: 47).

Zakończenie

Koniec II wojny światowej stanowił bardzo ważną cezurę w życiu mieszkańców Polanowa. Miasto musiała opuścić społeczność niemiecka, a osiedliła się w nim ludność polska.

W pracy przedstawiono aspekty życia gospodarczego mieszkańców Polanowa w latach 1918–1945. Polacy zasiedlający to miasto po II wojnie światowej zastali Polanów spalony, zniszczony i splądrowany przez żołnierzy sowieckich. Z opisanych w pracy dziejów gospodarczych Polanowa wynika, że w latach 1918–1945 miasto tętniło pełnią życia. Rozwijało się rolnictwo, handel i rzemiosło, doskonale funkcjonowała komunikacja, a warunki naturalne i ich wykorzystanie przez ówczesne władze pozwoliły uzyskać miastu miano Perły Pomorza Wschodniego.

Bibliografia³

- BÖTTCHER I. 1986. Das Handwerk im Kreis Schlawe, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. I, M. Vollack (red.). Husum: Die Städte und Landgemeinden von Manfred Vollack, 182–195.
- DROPKO A. 2006. *Polanów w latach 1918–1945*, Słupsk: AP w Słupsku [maszynopis pracy magisterskiej].

³ Dziękuję bardzo Panu Romanowi Pawłowskiemu z Polanowa za ogromną pomoc przy opracowaniu *Bibliografii* do tego tekstu.

- HERTER K. 1995. Hermann Kohls, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 5, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 88–91.
- KORDEL M. 1995. Das Gewerk der Bäcker zu Pollnow, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 5, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 32–34.
- LINDMAJER J. 1994. Okres międzywojenny i druga wojna światowa (1918–1945), [w:] *Dzieje Sławna*, J. Lindmajer (red.). Słupsk: Urząd Miejski w Sławnie, WSP w Słupsku, 257–309.
- LUX J. 1995a. Die Pollnower Stadtmühle, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 5, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 25–32.
- LUX J. 1995b. Der Pollnower Marktplatz, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 5, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 8–11.
- LUX J. 1995c. *Polanów w starych fotografiach/Pollnow in alten Fotografien*, Koszalin: Towarzystwo Przyjaciół Koszalina, „Kadr”.
- MACHURA T. 1974. *Przemysł na Pomorzu Zachodnim 1945–1949*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział i Stacja Naukowa Województwa Koszalińskiego w Słupsku, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- MICHAELIS E. 1986. Die Forstwirtschaft im Kreis Schlawe, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. I, (red.) M. Vollack. Husum: Die Städte und Landgemeinden von Manfred Vollack, 119–151.
- MOHR P. I H. 1989. *Geschichte und Geschichten aus Pollnow und Umgebung*. Heimat im fernen Pommern. Eigenverlag,
- NINNEMANN L. 1998. Kaufmann Willi Lawrenz, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 6, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 90–93.
- OF 1936. *Ostpommersche Firmen*, Stolp: Industrie- u. Handelskammer.
- OF 1938. *Ostpommersche Firmen*, Stolp: Industrie- u. Handelskammer.
- OW 1924. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, Mai, Stolp.
- OW 1925a. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, März–April, Stolp.
- OW 1925b. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, August, Stolp.
- OW 1928. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, Februar, Stolp.
- OW 1930a. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, April, Stolp.
- OW 1930b. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, November, Stolp.
- OW 1931. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, Februar, Stolp.
- OW 1934a. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, Januar, Stolp.
- OW 1934b. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, März, Stolp.
- OW 1934c. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, September, Stolp.
- OW 1937. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, März–April, Stolp.

- OW 1938. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, März, Stolp.
- OW 1939. *Ostpommersche Wirtschaft. Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für den Regierungsbezirk Köslin zu Stolp*, März, Stolp.
- PISKORSKI C. 1986. Polanów – miasto nad górną Grabową, *Jantarowe Szlaki* 2(200): 44–50.
- POLLNOW H.J. 1987. *Aus der Geschichte des Schlosses und der Stadt Pollnow in Pommern*, Mochenwagen/Ravensburg.
- RADTKE H., KATHKE D. 1998. Maschinenfabrik Otto Kampe, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 6, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 17–21.
- SCHMIDT I. 1998. Rudolf Andrees, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 6, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 93–94.
- TESMER L., HOWE A. [?] 1927. *Pollnow – der Schulausflugsziel*, Pollnow.
- TIMM E., SCHNABEL H. 1998. Maschinenfabrik Max Meinke, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 6, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 24–28.
- VOLLACK M. 1986. Raum, Bevölkerung und Siedlung, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. I, M. Vollack (red.). Husum: Die Städte und Landgemeinden von Manfred Vollack, 64–78.
- VOLKMANN H. 1993/1994. Pollnow im letzten Jahrzehnt (Ein Beitrag von Bgm. H. Volkmann), [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 4, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 95–97.
- WIETFELDT F. 1986. Die Landwirtschaft im Kreis Schlawe, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. I, M. Vollack (red.). Husum: Die Städte und Landgemeinden von Manfred Vollack, 79–104.
- WITKOWSKI R. 2003. Polanów Pomorski, *Świat Kolei* 1: 24–29.
- ZITZEWITZ F. 1931. Der Kreis Schlawe und seine Verwaltung nach dem Krüge, [w:] *Bilder aus Ostpommern*, Berlin, 247–266.

Das Wirtschaftsleben Pollnows in den Jahren 1918–1945

Zusammenfassung

Die allgemeine wirtschaftliche Entwicklung der Stadt in der Zeit zwischen den Kriegen 1918–1945. Vorgestellt sind folgende Themen: Entwicklung der Landwirtschaft, der Industrie, des Handels und des Handwerks, Kassen und Banken, Verkehrswesen und Transport, vor allem Eisenbahn Transport. Im letzten Abschnitt wird der immer schneller wachsende Tourismus bis Ende des 19. Jh. besprochen. Einfluss darauf hatte die malerische Lage der Stadt. Auch spielte der Tourismus in den Jahren zwischen den Kriegen eine sehr große Rolle im wirtschaftlichen Leben der Stadt.

